

WŁADYSŁAW HEINRICH (1869—1957)





Władysław Heinrich pochodził z osiadłej w Polsce w czasach wojen napoleońskich rodziny alzackiej. Urodził się 9 stycznia 1869 w Warszawie. Po studiach zagranicznych, pierwotnie politechnicznych, a następnie filozoficznych, zakończonych doktoratem poświęconym psychologii fizjologicznej w Niemczech, pisany pod kierunkiem R. Avenarius, W. Heinrich powrócił do kraju i zamieszkał w Krakowie, wiążąc się na stałe z Uniwersytetem Jagiellońskim.

Był profesorem zwyczajnym (od 1912), członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem wielu polskich i zagranicznych towarzystw naukowych; był odznaczony krzyżem komandorskim orderu Polonia Restituta.

Działalność Władysława Heinricha była tak bogata i zróżnicowana, że starczyłoby jej na niejedno długie życie. Składała się na nią przede wszystkim aktywność naukowa w dziedzinie historii filozofii, filozofii — epistemologii i metodologii — historii psychologii oraz psychologii ogólnej i eksperymentalnej, a także działalność organizacyjna i dydaktyczna. Rezultat aktywności naukowej stanowiła nie tylko obejmująca kilkadziesiąt pozycji lista różnorodnych publikacji, lecz również tomy założonego i redagowanego przez Profesora „Kwartalnika Filozoficznego”, tomy redagowanej Biblioteki Klasyków Pedagogiki, wprowadzające w obieg ogólny myśli psychologicznej wyniki badań Pracowni Psychologii Doświadczalnej dwa tomy *Travaux du Laboratoire de Psychologie Expérimentale de l'Université de Cracovie* 1923, czy wreszcie przekład części wydanych przez Dielsa fragmentów przedsokratyków (zamieszczony w opracowaniach *Filozofia grecka do Platona. Rozwój zagadnień i Zarys historii filozofii* (t. 1).

Równie intensywna — jak wspomniano — była działalność organizacyjna Władysława Heinricha. Tylko w charakterze przykładu wymienić można organizację pierwszą na terenie kraju pracowni psychologii doświadczalnej, jej promocję za granicą oraz odbudowę po zniszczeniach II wojny światowej, organizację Studium Pedagogicznego w Uniwersytecie Jagiellońskim, Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego, czy wreszcie poczynania mające na celu ożywienie po wojnie działalności środowiska filozoficznego.

Własny, szeroko rozumiany, program badawczy Władysława Heinricha wyrósł z prowadzonych przez niego w zakresie filozofii i psychologii prac historyczno-systematycznych, tak o analitycznym, jak i syntetycznym charakterze. Ich wyjątkowy wartość i — w konsekwencji — znaczenie w całości dorobku, określony został przez położenie akcentu bardziej na:

- pytania (niż rozstrzygnięcia);
- rozeznania (niż systemy, by użyć rozróżnienia N. Hartmanna);
- związki możliwościowe i koniecznościowe funkcjonujące w obrębie koncepcji (niż okoliczności ich pojawienia się) oraz dynamiczny charakter ujęcia i swoista epistemologiczna perspektywa.

Zarówno ten specyficzny rozkład akcentów, jak i charakter i perspektywa, pozwoliły Heinrichowi uchwycić tendencje rozwojowe w myśli filozoficznej i psycho-

logicznej, prawidłowości ich rozwoju — tę nagą i bezosobową konieczność, o której pisał E. Gilson — wreszcie określić relacje przeszłości i teraźniejszości.

Wyniki swych prac zawarł W. Heinrich, między innymi, w dwu syntetycznych monografiach poświęconych filozofii starożytnej i średniowiecznej (*Filozofia grecka do Platona. Rozwój zagadnień*, 1914; *Filozofia średniowieczna*, 1930 i wyd. powojenne; ciąg dalszy, pisany w czasie wojny, pozostał w rękopisie); monografii — zawierającej porównawczą analizę odmian panteizmu Eriugeny i Spinozy (*Johannes Scotus Erigena i Spinoza*, 1910); dwu wersjach historyczno-systematycznych analiz dominującej w w. XIX niemieckiej psychologii fizjologicznej (*Bemerkungen zur neueren physiologischen Psychologie in Deutschland mit besonderen Berücksichtigung der Aufmerksamkeit*; wersja rozbudowana: *Die moderne physiologische Psychologie in Deutschland. Eine historisch-kritische Untersuchung mit besonderen Berücksichtigung des Problems der Aufmerksamkeit*, 2 wydania) oraz w specjalistycznym opracowaniu mającym za przedmiot rozwój metod badań naukowych (*O rozwoju metod badań naukowych*, 1907). Pozwoliły one sformułować wyraźnie określone aktualne zadania w obrębie podstawowej problematyki filozoficznej. Jedno z nich dotyczyło „restytucji bezpośrednio danej całości świata (w tej formie, w jakiej dana jest ona bezpośrednio” (*Filozofia grecka do Platona. Rozwój zagadnień*, 1914, s. 319).

Można właściwie powiedzieć, że wszystko, co Władysław Heinrich w dziedzinie filozofii i psychologii robił, było ostatecznie — niezależnie od tego, w jakich czasowych relacjach pozostawało do tej stosunkowo późnej oficjalnej artykulacji tego zadania — jego realizacją; bądź w wersji negatywnej tropienia wszelkich — używając terminologii Diltheya — domysłów (*Zudenken*) do tego, co dane bezpośrednio w doświadczeniu tego, co w nim nieobecne, bądź w wersji pozytywnej wydobywania i konstatacji faktycznej całej tego doświadczenia zawartości. Byłby to zatem swoisty „odpowiednik”, swoista „słaba” wersja Husserlowskiego wezwania *zurück zu den Sachen?* Opierało się przy tym to wszystko, co robił, na przyznaniu temu doświadczeniu szczególnego waloru czy znaczenia:

[...] bierzemy bezpośrednio nam daną całość zjawisk w tej formie, w jakiej one są dane bezpośrednio, a więc przed wszelkim ich ujęciem w jakikolwiek system, jako to, do czego odnoszą się wszelkie nasze poznanie. [...] Chodzi tutaj o wszystko to, co przeżywamy i tak jak przeżywamy w całej różnorodności, przed wszelkim pojęciowym ujęciem [...] Można ją [tę całość — K.K.] tylko przeżywać i jako na taką wskazać. Można o niej powiedzieć tylko, iż jest taka, jaka jest. Obejmuje wszystko, nie odnosi się do niczego, ma, jak z tych wszystkich powiedzeń wynika, charakter tego, co filozofia nazywa absolutem¹.

Byłby to zatem swoisty „odpowiednik”, swoista „słaba” wersja Husserlowskiej „zasady wszystkich zasad”?

¹ W. Heinrich, *Le probleme de la methode*, [w:] *Travaux du Laboratoire de Psychologie Experimentale de l'Universite de Cracovie*, 1923 (*Problem metody*, [w:] *U podstaw psychologii i inne pisma*, 1988, s. 184—185).

Rozwinięcie tego zadania w zakresie przedmiotu i problematyki psychologii w całościowy i wewnętrznie zwarty projekt nowej psychologii, w nową jej formułę, zawierał niewielki objętościowo (zaledwie kilkadziesiąt stron liczący) tekst *Zur Prinzipienfrage der Psychologie*², skromnie określony przez Heinricha jako przyczynek do dyskusji spraw podstawowych psychologii, faktycznie będący promulgacją zupełnie nowej psychologii.

Jak każdy dobry tego typu tekst prezentował wszystko, co prezentować powinien.

Najpierw, w części krytycznej, streszczenie rezultatów prowadzonych gdzie indziej analiz historyczno-systematycznych, kulminujących w uderzającej swą lapidarnością, radykalizmem i adekwatnością diagnozie stanu psychologii i propozycji remedium:

Szczególną wagę przywiązuję do poglądu, że wszystkie trudności natury zasadniczej, jakie trzeba przezwyciężać w psychologii, mają swoje źródło w błędnym postawieniu głównego problemu, „jak odbija się świat w psychice człowieka”. To w połączeniu z dalszymi pozornymi pytaniami filozoficznymi stwarza pozorne problemy, które można rozwiązać jedynie przez ich usunięcie³.

Następnie, już w części pozytywnej, wstępne określenie kolejno: punktu wyjścia, metody badania i założonego celu, punktu dojścia:

Wróćmy jeszcze do punktu wyjścia i ustalmy, za pomocą tej samej metody. [...] Metoda ta wystarcza również do wyjaśnienia zachowania innych ludzi. Każdy człowiek, rozpatrywany bez uprzedzeń, jest w podobny sposób dla każdego z nas składnikiem otoczenia, jak każdy inny przedmiot. Do jego badania można zatem zastosować metodę, jaką stosuje się do badania wszystkich innych przedmiotów. [...] jakie jest przed nami zadanie. Dany jest świat jako różnorodny, różny jakościowo, ale w tej jakościowej różnorodności realny. W tym świecie znajduje się człowiek, który ma go poznać. Wynik długiego rozwoju tego poznawania jest następujący: poznanie świata to jego opis, obiektywny opis bez jakichkolwiek dodatków, które wychodzą poza to, co jest dane. [...] Dla naukowo-przyrodniczego pojęcia świat w swej bezpośredniości pozostaje różnorodnością ujmowaną naiwnie jako rzeczywistość⁴.

Dalej, określenie przedmiotu badania, problematyki badań i rozwinięcie wzajemnych relacji poszczególnych punktów nowej formuły:

Spróbujmy zatem sprecyzować za pomocą nowej metody punkt widzenia i wynikające z niego pytania. Jeśli stajemy jako obserwatorzy naprzeciw świata, jaki jest nam bezpośrednio dany i badamy go, to nie napotykamy przy tym żadnych zasadniczych trudności, opisujemy zjawiska zgodnie z tym, co zostało wyodrębnione, badamy ich wzajemne zależności, a przede wszystkim uczymy się poznawać same zjawiska. [...] Również badanie istot żywych nie nastręcza zasadniczych trudności. Skoro należą one do przyczynowego łańcucha zmian w otoczeniu i są również przedmiotami tego otoczenia, muszą być badane za pomocą tej samej metody⁵.

² Pierwsze wydanie w roku 1899; ostatnie: *U podstaw psychologii*, 1988.

³ *Ibidem*, s. 31.

⁴ *Ibidem*, s. 98.

⁵ *Ibidem*, s. 105–106.

Jeszcze dalej, ekspozycję wyróżnionych wątków:

Wszelkie naukowe dążenia człowieka zmierzają do tego, by osiągnąć zrozumienie całości zjawisk zachodzących w otoczeniu. Odpowiednio do tego również psychologia musi mieć za zadanie zrozumienie ludzkiego postępowania, zarówno teoretycznego, jak i praktycznego. Celem jest poznanie człowieka, a nie odkrywanie jego świadomości. Człowiek przeciwstawiony światu i innym ludziom musi poznać świat i tych ludzi jako osoby aktywne, działające⁶.

Wreszcie — w naturalnym rozwinięciu postulowanego oddalenia w punkcie wyjścia problematyki filozoficznej i jej rozstrzygnięć i uprawiania psychologii w naturalnym nastawieniu — określenie relacji filozofii i psychologii, w konkretnej wersji szczególnej pozycji filozofii w stosunku do psychologii:

Przez włączenie [...] poznawalności człowieka w poznawalność otoczenia nie uzyskaliśmy jeszcze filozoficznego rozwiązania wszystkich trudności. Musieliśmy przecież założyć, że sami jesteśmy obserwatorami, którzy opisują całe otoczenie. Rzeczywiście, każdy z nas stanowi dla innych ludzi przedmiot znajdujący się w otoczeniu i wypowiedzi każdego są znakami porozumiewawczymi; umożliwiając porozumienie w odniesieniu do wszystkich zjawisk. Tu rozpoczyna się zadanie pozostające do rozwiązania, zadanie określenia stosunku opisującego [podkr. — W. H.] do tego, co jest mu dane. Wraz z jego rozwiązaniem będą rozwiązane wszystkie problemy filozoficzne⁷.

Znacząca jest oczywiście nie tylko, i nie tyle, naturalna właściwie obecność tych, a nie innych punktów w projekcie, lecz ich konkretna nowa jakość. Tę nową jakość stanowiły — odpowiednio:

- w zakresie przedmiotu nowej psychologii — stosunek człowieka do świata w postaci rozmaitego rodzaju zachowań, w tym szczególnie zachowań werbalnych wziętych w ich pośredniczących funkcjach;

- w zakresie metody nowej psychologii — szeroko rozumiana fenomenologiczność, konkretyzująca się w naturalności nastawienia, w jakim miałyby być uprawiana psychologia oraz analizie tego, co dane w doświadczeniu i sposobu tego dania; szczególnie wydobyć całej zawartości z wewnętrznego, zmysłowego poznania;

- w zakresie zadań nowej psychologii — ich wielość i różnorodność, szczególnie obecność nietechnicznie potraktowanego rozumienia;

- w zakresie relacji psychologii i filozofii — wskazana już wyżej naturalność nastawienia, interpretacja paralelizmu psychofizycznego jako rozstrzygnięcia jedynie metodologicznego i praktycznego, a nie metafizycznego oraz potraktowanie pytania o stosunek opisującego do tego, co mu jest dane, jako swoistego metapytania.

W projekcie tym — i to jest też naturalne — są ujęcia wstępne, nie do końca określone, czy wręcz zaledwie zamarkowane — efekt mniej lub bardziej niejasnego

⁶ *Ibidem*, s. 111—112.

⁷ *Ibidem*, s. 117.

jedynie wycucia określonych spraw, a nie ich dokładnego spenetrowania. Dotyczyły one kolejno:

— rekonstrukcji dojścia do tego, co psychiczne, opartej na pośredniczących funkcjach mowy;

— relacji tego, co fizjologiczne i tego, co psychiczne, w konkretnej postaci relacji „człowieka fizjologicznego” i osoby (? — ten znak zapytania związany jest z obecnością tej kategorii, ale w nietechnicznym jej znaczeniu);

— (i w efekcie) istnienia i faktycznej odrębności przyczynowości psychicznej.

Ten ostatni punkt jest szczególnie charakterystyczny. Z jednej bowiem strony sposób jego ujęcia świadczy o niewydobyciu z tej zawartości odpowiedniego doświadczenia, która — wydobyta — mogłaby naprowadzić na związek motywacyjny, czy związek sensu, w jego rozmaitych postaciach, jako związek specyficzny dla sfery psychiki. Z drugiej zaś w sformułowaniach, które go dotyczyły, były takie fragmenty — „przeżycia psychiczne rozpatrywane same w sobie”, „regularność tego, co czysto psychiczne”^{*} — których obecność wskazuje przynajmniej na przeczenie złożoności analizowanej kwestii, konieczność szczególnego potraktowania jej przedmiotu, wreszcie zakresu ważności uzyskanych w niej wyników.

Władysław Heinrich nie tylko przedstawił projekt, formułę, nowej psychologii, lecz także w odniesieniu do trzech wybranych fragmentów przedmiotu psychologii — percepcji, uwagi, emocji — konsekwentnie go, krok po kroku, zgodnie z regułami dobrej roboty realizował, rozpoczynając od analizy rozstrzygnięć filozoficznych — status ontyczny uwagi i emocji był i został do dziś niewyklarowany — by wrócić do nich po uzyskaniu określonych wyników empirycznych i jeszcze raz się im w ich świetle przyjrzeć. Okazał się sprawy psychologii „sługą prawym i wiernym, tak w małym, jak i postawiony nad wieloma”.

Jednakże ani taka konkretyzacja, czy fragmentaryczna realizacja, sformułowanego projektu, ani istnienie innych tekstów (przygotowujących projekt czy zdających sprawę z wyników jego realizacji), ani taki czy inny na niego oddźwięk — czas bowiem mógł być dla niego marny — nie są w stanie pomniejszyć jego walorów. Ostatecznie liczy się przecież tylko trwałe miejsce tego projektu w całości myśli psychologicznej, jeśli nawet określając je, musimy przyjąć pewną szczególną perspektywę:

Badania filozoficzne przeżywają od czasu do czasu okresy szybkiego i bujnego rozwoju. Z drobnych zaczątków, od kilku wstępnych pytań i prymitywnych stosunkowo prób ich rozwiązania dochodzi rychło do rozbudowania bogatej problematyki i do powstania szeregu coraz szczegółowiej opracowywanych teorii, aż do czasu, w którym w ciągu niewielu lat cały ruch zamiera lub też pojawiają się takie rysy w budowie teorii, że rozpada się ona wniwecz. Często też występują na widownię kierunki przeciwne, które zwalczając zastane poglądy, grzebią pod ich gruzami nawet myśli wartościowe. Gdy po przejściu takiego okresu lub pod jego koniec patrzymy na jego fazy początkowe i chcemy oddać sprawiedliwość pracującym w tym czasie myślicielom, to ich wyników naukowych nie możemy nie-

^{*} *Ibidem*, s. 43—44 (podkreślenie K. K.).

żyć tym, co w kulminacji danego prądu zostało osiągnięte, lecz musimy pamiętać, że stanowiły one przygotowanie i drogę do tego wszystkiego, co potem powstało, przygotowanie, bez którego nie byłoby może wyników uzyskanych w czasie rozkwitu kierunku [chodzi przy tym oczywiście o] [...] rzeczowe pokrewieństwo lub immanentny rozwój myśli⁹.

Z tej perspektywy ujęty, jawi się ten projekt jako niezwykle interesujący przykład złożonych związków pozytywizmu, z którego wyrósł, i fenomenologii.

Krzysztof Krzyżewski

⁹ R. Ingarden, *Działalność filozoficzna Kazimierza Twardowskiego*, s. 253, 261.